Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, niedziela 13 października 1946 r. | Nr 282 (352)

Niemiecka furia!

Wciąż niepoprawni — Niemcy zaczynają mówić o powrocie — na Wschód

„Domagając się" korekty granic z Polską - są „oburzeni" z powodu oświadczenia min. Mołotowa

Prasa niemiecka skarży się na oświadczenie Mołotowa, próbując pocieszyć czytelników tym, że sprawa niemieckich granic wschodnich będzie ostatecznie zadecydowana na Konferencji Pokojowej. Wyczuwa się niedwuznacznie, że Niemcy liczą na zmiany na tej Konferencji, a stanowisko radzieckie jest poważną przyczyną ich obecnego niepokoju.

Publikowany w brytyjskiej strefie „Spandauer Volksblatt" zamieścił artykuł wstępny pt.: „Ciężki cios!". W artykule tym czytamy, między innymi, że „miliony wysiedlonych Niemców żyły dotychczas nadzieją, że po uspokojeniu nastrojów i po ustaleniu w ramach rozsądnego traktatu pokojowego granicy polsko-niemieckiej, będą mogli powrócić na swą ziemię. Oczekiwania te zostały unicestwione przez ostatnie oświadczenie ministra Mołotowa. Wypowiedzi ministra Mołotowa oznaczają również ciężki cios, wymierzony przeciwko demokratycznym Niemcom.

W nieoficjalnym organie SED „Telegraf", wychodzącym również w strefie brytyjskiej ukazał się komentarz pióra Paula Loebe, w którym autor zestawia przeciwstawne poglądy Byrnesa i Mołotowa w sprawie granicy polsko-niemieckiej, stwierdzając od siebie, że „przy ostatecznym rozwiązaniu tego problemu muszą być uwzględnione wszystkie fakty, które w chwili powzięcia uchwał poczdamskich nie były jeszcze znane lub zostały pominięte. A oto jeden z motywów:

„Jest to niewątpliwie terytorium zamieszkane przez Niemców, które zgodnie z Kartą Atlantycką oraz z innymi uchwałami zwycięzców, nie może być poddawane jakimkolwiek zmianom bez „zgody narodów, przez te zmiany dotkniętych".

Konferencja pokojowa nie powinna pominąć tych szczegółów. Wszyscy Niemcy bez różnicy partii żywią takie nadzieje".

„Der Kurier" publikuje deklarację poszczególnych niemieckich stronnictw politycznych w Berlinie na temat oświadczenia Mołotowa w sprawie granicy polsko-niemieckiej. Deklaracje te „Der Kurier" miał otrzymać w odpowiedzi na ankietę, wystosowaną przez to pismo do poszczególnych partii niemieckich.

Biuro SED odpowiedziało, że „oświadczenie Mołotowa o ostatecznym charakterze granicy wschodniej nie zmienia stanowiska SED w tej sprawie. Pragniemy, aby polityczy alianccy doszli do porozumienia w różnicy poglądów na sprawę zagadnienia granicy wschodniej i aby w interpretacji uchwał poczdamskich uwzględnili interesy gospodarki niemieckiej i narodu niemieckiego".

Na odbytym niedawno kongresie berlińskiej SPD przemawiał przewodniczący tej partii w Berlinie, Franz Neumann. Przemówienia tego, według treści podanej w tych pismach, nie można inaczej określić, jak karygodnym wystąpieniem antypolskim, które swą bezczelnością i antypolskością usunęło w cień wszelkie dotychczasowe wystąpienia niemieckie podobnego pokroju.

Neumann oświadczył między innymi: „Z wielkim wzburzeniem przyjęliśmy wiadomość o owym fałszywym niformowaniu aliantów, jakoby ziemie wschodnie zostały rzekomo opuszczone przez Niemców i tylko dlatego oddane zostały przez Związek Radziecki Polsce w celach administracyjnych.

Zapytujemy, kiedy przybyły miliony wypędzonych ludzi, którzy w przeciągu kilku godzin (?), zabrawszy ledwie najnieodzowniejsze rzeczy, musieli opuścić swoją ojczystą ziemię?

W odpowiedzi na ten niesłychany atak antypolski, Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Sojuszniczej Rady Kontroli notę protestacyjną.

Wszystkie pisma niemieckie w Berlinie i na prawincji, z wyjątkiem prasy kontrolowanej przez władze brytyjskie, przyniosły na czołowych miejscach komunikat o tej nocie. W nocie tej zażądano wydania rozporządzenia w celu uniemożliwienia w przyszłości publikowania wypowiedzi, obrażających którykolwiek z narodów zjednoczonych, oraz ukarania winnych.

WIELKA CZWÓRKA



Konferencja na oceanie?

Czy Wielka Czwórka spotka się na pokładzie „Aquitanii"?

LONDYN (PAP). W sobotę wieczorem ogłoszono tu wiadomość, że znany transatlantyk brytyjski — „Aquitania", który w okresie wojny pełnił służbę transportowca, dokona w październiku specjalnej podróży do Nowego Jorku, przewożąc delegację brytyjską na radę ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem min. Bevina.

„Aquitania" zawinie również do jednego z portów francuskich, by zabrać na pokład członków delegacji francuskiej, radzieckiej i amerykańskiej.

Koła polityczne przewidują, że już w toku podróży poczynione będą daleki idące przygotowania do spotkania nowojorskiego.

Na statku urządzono specjalną salę konferencyjną. Mówi się, że na pokładzie „Aquitanii" odbyć się może już samo następne zebranie ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki. Koła urzędowe powstrzymują się od odpowiedzi na pytania, czy ministrowi Bevinowi towarzyszyć będą w podróży ministrowie Mołotow i Byrnes oraz premier Bidault. Na razie istnieją oznaki, że taka konferencja ministrów spraw zagranicznych nie odbędzie się na „Aquitanii", wiadomo bowiem, że Minister Mołotow przygotował się do podróży statkiem „Queen Elisabeth", który opuszcza Southampton w dniu 16 października, podczas gdy „Aquitania" ma odpłynąć dopiero o 11 dni później.

Jednakże nawet bez kompletu Wielkiej Czwórki na pokładzie „Aquitanii" odbędą się zapewne ważne narady, przewiduje się bowiem, że prócz ministra Bevina, statkiem tym udadzą się do Ameryki co najmniej zastępcy pozostałych ministrów spraw zagranicznych.

Pasażerowie „Aquitanii" nie będą mogli wziąć udziału w otwarciu zgromadzenia ONZ, przybędą bowiem do Nowego Jorku mniej więcej z 10-dniowym opóźnieniem. Opóźnienie to jest na rękę ministrowi Bevinowi, który przygotowuje się do rozmów z premierem egipskim w Londynie, nie odpowiada jednak, być może ministrom Mołotowowi oraz premierowi Bidault.

Przemówienie Prezydenta Bieruta

na warszawskiej akademii ku czci I Dywizji im. Kościuszki

Witam Was, żołnierze i oficerowie 1-ej dywizji im. Tadeusza Kościuszki! Składam Wam w dniu sławnej trzeciej rocznicy bitwy pod Lenino słowa gorącego uznania w imieniu Rzeczypospolitej. Wasz pełen chwały pochód bojowy w walce o wyzwolenie ojczyzny spod przemocy najeźdźcy hitlerowskiego czci dziś cały naród polski.

Na długim, ofiarnym, najpiękniejszymi czynami poświęcenia i bohaterstwa a także i potokami serdecznej krwi, wytyczonym szlaku — kroczył niezmordowanie żołnierz polski ramię w ramię z żołnierzem Armii Czerwonej, walcząc z zaciekłym oporem wroga — ku zwycięstwu, któremu naród nasz zawdzięcza dziś swą wolność. W pochodzie tym, uwieńczonym czynami niezatartej na wieki sławy — Pierwsza Dywizja Kościuszkowska wyróżniła się swą szczególną pionierską rolą i zasługą. Ona to dała jeden z najwspanialszych przykładów wierności patriotycznej dla kraju ojczystego i spójni z narodem, który targał się przez lata rozpaczliwie w kajdanach przemocy okupanta hitlerowskiego. Wieczystą chlubą i złotymi zgłoskami w dzieje narodu wpisaną kartą stał się czyn zbrojny wychodźctwa polskiego, podjęty ofiarnie i z najwyższym zapałem przez Związek Patriotów Polskich w ZSRR. Ten czyn historyczny zespolony z samoobroną i walką narodu, prowadzoną przez formacje partyzanckie i organizacje bojowe kraju, stał się podwaliną naszego wyzwolenia i podstawą dzisiejszej wolności i niepodległości polskiej.

Z Pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej wyrosła 1-sza Armia Polska, która stała się trzonem dzisiejszego Odrodzenia Wojska Polskiego. W październiku 1943 r. I-sza Dywizja Polska odbyła swój chrzest bojowy na polach bitwy pod Lenino. Męstwo i waleczność żołnierza polskiego okrywa nieśmiertelna sława oręża Polski, zarówno w tej jak i w wielu innych bitwach aż do chwili, gdy wraz z Armią Czerwoną, żołnierz polski zatknął nad Berlinem sztandar zwycięstwa.

Składając dziś hołd tysiącom poległych na tym szlaku bojowym braci — pragnę wyrazić równocześnie gorącą podziękę w imieniu całego narodu Wam, żołnierze kościuszkowscy w dniu Waszej rocznicy. Niech żyje na wieki w pamięci narodu Wasz sławny czyn zbrojny i wasza wspaniała rocznica! Niech żyje Wojsko Polskie, budujące dziś wraz z całym narodem trwałe zręby pokoju i podstawy naszego nowego pochodu pokojowego ku braterstwu, sprawiedliwości i wolności, ku nowym formom ogólno-ludzkiego szczęścia i dobrobytu!

DZIS, dnia 13 października 1946 r. w sali Teatru Powszechnego T. U. R. przy ul. 11 Listopada 21, odbędzie się:

Nadzwyczajna Konferencja Aktywu P.P.S.

Województwa Łódzkiego

Na porządku obrad: 1) Sprawa Wyborów do Sejmu, 2) Stanowisko PPS. w chwili obecnej, 3) Sprawy organizacyjne.

W Konferencji wezmą udział tow. tow.: *Stanisław Szwalbe*, Przewodniczący Rady Naczelnej PPS, *Józef Cyrankiewicz* — Sekretarz Generalny PPS. i *Dr. Julian Hochfeld* — członek Komisji Politycznej CKW. PPS.

Początek obrad o godz. 10 rano.

Wstęp za okazaniem karty uczestnictwa i legitymacji partyjnej.

Sekretariat Wojewódzkiego Komitetu P. P. S.

Ogłoszenie ustawy o ordynacji wyborczej

WARSZAWA, (PAP) — Ukazał się 48 numer Dziennika Ustaw, w którym pod pozycją 274 ogłoszona została ustawa z dnia 22 września 1946 r. — ordynacja wyborcza do sejmu ustawodawczego.

Dotkliwy i bolesny atak

Bywają sytuacje i momenty w naszym życiu, które w nawale rozmaitych, ważnych wydarzeń są niedostrzegane albo wręcz niedoceniane. Istnieją środowiska i grupy, które wykorzystując ogólną sytuację i zainteresowanie kraju problemami zasadniczej natury, wybierają sobie właściwy ku temu czas, aby przypuścić niewidocznie prawie a jednak dotkliwie atak na młodą naszą państwowość za pomocą rzucania się na najdelikatniejszą strunę naszego aparatu państwowego, bo na jego życie gospodarcze. Robota ta niestety, niejednokrotnie udaje im się, a ponieważ zawsze na pozór pozbawiona jest stempla politycznego, łupiestwo dokonywane jest z całą premedytacją, a ofiarą jego pada zawsze i w przeważającej swojej części — najofiarniejszy element społeczny — klasa pracująca.

Jesteśmy świadkami od szeregu ostatnich dni ciągle wzmagającej się i przybierającej na sile fali drożyzny, która w sztuczny i wyrafinowany sposób przygotowana została przez aspołeczne, szkodliwe i niesumienne elementy, dokonujące podwójnej zbrodni. Z jednej strony skierowana ona jest przeciwko Państwu, walczącemu wszystkimi możliwymi środkami z trudnościami wynikających z przyczyn ostatniej wojny i rabunkowej okupacji hitlerowskiej, a z drugiej natomiast wymierzona jest PRZECIWKO LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ, DLA KTÓREJ ZAROBEK, WYNAGRODZENIE ZA UCZCIWĄ PRACĘ, JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM UTRZYMANIA.

Na przekór wszelkim próbom idącym w kierunku ustabilizowania stosunków w kraju i zbliżania nas systematycznie do uregulowania naszego życia gospodarczego zaznaczającego się stałym podnoszeniem stopy życiowej mas pracujących, — spekulacja, oszustwa, nieuzasadnione przechowywanie i magazynowanie towarów i artykułów spożywczych powodują drożyznę, wyśrubowując ceny artykułów pierwszej potrzeby i przez to w najłatwiejszy na świecie sposób DOKONUJĄ ZORGANIZOWANEJ OBNIŻKI PŁAC ROBOTNIKÓW i obniżają wartość naszego pieniądza jako środka płatniczego. Każdy dzień przynosi nowe ataki, ceny skaczą dowolnie w zależności od woli i chęci spekulantów, których rola i działalność coraz mocniej nabiera charakteru zorganizowanej walki ze społeczeństwem, stanowiącym przedmiot bezkarnego wyzysku i oszustwa.

Obecna pora roku — jak powszechnie wiadomo, stanowi zawsze ten czas, w którym każdy w miarę swoich możliwości stara się zaopatrzyć na zimę w niezbędne artykuły, opał czy odzież. I właśnie teraz, kiedy każdy z pracujących z trudem i niejednokrotnie wielkim wysiłkiem, stara się, odmawiając sobie często najkonieczniejszych rzeczy, zmobilizować fundusze na zakup ziemiopłodów czy węgla, staje nagle przed problemem płacenia DODATKOWEGO, NIEUZASADNIONEGO NICZYM HARACZU NA RZECZ PASKARZY I SPEKULANTÓW.

Wszyskie kraje w Europie nawiedzone są plagą paskarstwa i spekulacji. Wszystkie one mniej lub więcej skutecznie walczą z tym szkodnictwem społecznym, starają się ograniczyć możliwości hasania mętów i hien żerujących na trudnościach. Zresztą zjawiska te są zawsze następstwem wojen, które przynoszą za sobą zanik zasad etycznych i moralnych, oraz wyzwalają żarłoczne instynkty handlarzy, dla których horendalne zyski stanowią jedyne i istotne zainteresowanie. Nie trzeba udowadniać ani szkodliwości tego niecnego procederu, ani skutków, jakie on wywołuje. Człowiek pracy, poddawany ciągle tym harcom i rzucony na ich pastwę, zatraca w końcu wiarę w sprawiedliwość i poczucie praworządności. Budzi się w nim złość, stan taki wpływa negatywnie na jego wydajność pracy, a bezsilność wywołuje rozgoryczenie i zrozumiałą w takich wypadkach niewiarę.

Były już przed nami zimy ciężkie. Potrafiliśmy zwycięsko pokonać piętrzące się trudności. Należy teraz zrobić wszystko, aby przeciwstawić się zbrodniczej akcji drożyzny. Wszystkie powołane do tego czynniki powinny stanąć do walki z tym szkodnictwem społecznym. Organizacje gospodarcze i nasz ruch spółdzielczy mają najlepszą sposobność wykazania swojej sprawności i poczucia obywatelskiego stanowiska.

Na ten dowód świadomości i gotowości wypowiedzenia bezwzględnej walki burzycielom życia gospodarczego Polski, czeka całe społeczeństwo, czekają wszyscy ludzie pracy.

ARTUR KARACZEWSKI

Francja dziś zadecyduje

„tak" albo „nie"

PARYŻ (PAP). Dziś w niedzielę, 13 października, odbędzie się referendum w sprawie przyjęcia, lub odrzucenia projektu nowej konstytucji francuskiej.

Trzy główne partie francuskie MRP (Ruch Republikańsko - Ludowy), socjaliści i komuniści, które razem dysponują 75 proc. mandatów w zgromadzeniu konstytucyjnym, wezwały swych zwolenników do głosowania za projektem nowej konstytucji i do odpowiedzi twierdzącej w referendum. Poza tym związki zawodowe oraz różne mniejsze ugrupowania polityczne, jak Liga Praw Człowieka, „Front Narodowy", „Związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej" oraz „Związek Drobnych Handlowców" również wzywają wyborców do głosowania za nową konstytucją.

Powody dla których trzy główne partie wzywają wyborców do udzielenia poparcia nowej konstytucji są różne. Jedyne wspólne hasło — to położenie kresu niebezpieczeństwu prowizorium w życiu politycznym Francji, które trwa już zbyt długo. Ruch republikańsko - ludowy (MRP) widzi w nowej konstytucji jedynie ustrój tymczasowy, który w niedalekiej przyszłości będzie musiał ulec rewizji. Przedstawiciele MRP podkreślali niejednokrotnie w wypowiedziach publicznych, że będą dążyli do rewizji konstytucji w tym sensie, żeby uprawnienia prezydenta republiki zostały rozszerzone i wzmocnione. Innymi słowy, przedstawiciele postępowych katolików (MRP) będą dążyli do tego, żeby przyszły ustrój Francji był jak najbardziej zbliżony do projektu konstytucji wysuwanego przez generała De Gaulle'a. Jest rzeczą charakterystyczna, że MRP podczas propagandy wyborczej powstrzymywało się od wszelkiej krytyki działalności generała de Gaulle'a.

Komuniści i socjaliści zasadniczo popierają projekt nowej konstytucji w jej obecnej formie. Jednakże partia socjalistyczna, a przynajmniej pewien jej odłam chciałby widzieć połączenie stanowiska premiera i prezydenta republiki w jednej osobie.

W jednym ze swych przemówień przywódca socjalistów francuskich Leon Blum dał niedwuznacznie wyraz takiemu stanowisku. Niektóre koła francuskiej partii socjalistycznej wyrażają pogląd, że uprawnienia prezydenta republiki powinny być rozszerzone, w czym idą na rękę generałowi De Gaulle i jego zwolennikom.

Przeciwko projektowi nowej konstytucji występują: „Republikańska Partia Wolności" (PRL), „Zjednoczenie Republikanów Lewicowych" (dawni radykałowie) i inne mniejsze ugrupowania: „Związek Degaullistów", „Zjednoczenie Demokratyczne", Partia Republikańsko-Społeczna".

Ostatnie dwa ugrupowania nie mają poważniejszych wpływów wśród wyborców i nie mogą wpłynąć na wynik referndum. Natomiast trzy pierwsze partie — PRL, radykałowie i degaulliści są finansowani przez wielkie trusty i banki, tak, że rozporządzają dużymi funduszami na akcję propagandową.

Niektóre ugrupowania polityczne nie zajęły określonego stanowiska w sprawie nowej konstytucji i pozostawiają swym członkom całkowitą wolność co do wypowiedzenia się za lub przeciw konstytucji. Do ugrupowań tych należą: „Związek Francuskich Pracowników Chrześcijańskich", „Francuski Związek Rolników" oraz „Francuski Związek Urzędników". Niemałe znaczenie dla wyniku referendum ma stanowisko kościoła francuskiego i kleru katolickiego. Wydaje się jednak, że Kościół nie zdecydował się zająć wyraźnego stanowiska w sprawie nowej konstytucji.

Ostateczne postanowienie

Sojuszniczej Rady Kontrolnej

BERLIN, (PAP). — Pod przewodnictwem przedstawiciela Francji gen. Koeniga odbyło się posiedzenie sojuszniczej Rady Kontrolnej, w którym wzięli udział marszałek Związku Radzieckiego Sokołowski, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych gen. Mac Narney i przedstawiciel Wielkiej Brytanii marszałek Sholto Douglas. Sojusznicza Rada Kontrolna postanowiła, że wyroki śmierci, wydane przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny przeciwko niemieckim przestępcom wojennym, będą wykonane 16 października 1946 roku. Przy wykonaniu wyroku będą obecni członkowie specjalnej komisji, wyznaczonej w tym celu przez Radę Sojuszniczą, przedstawiciele prasy — po dwóch przedstawicieli każdego z mocarstw okupacyjnych oraz oficjalny fotograf.

Warszawa w hołdzie

Kościuszkowcom

Podniosła uroczystość w rocznicę bitwy pod Lenino

WARSZAWA, (PAP). — W dn. 12 bm. w sali „Roma" odbył się pierwszy zlot byłych żołnierzy I-ej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Na dłuższy czas przed rozpoczęciem obrad sala była zapełniona uczestnikami bitwy pod Lenino, żołnierzami i oficerami I-ej Dywizji.

Przewodniczy obradom gen. St. Zawadzki, który w krótkim przemówieniu powitalnym otwiera zjazd bohaterów szlaku Lenino — Warszawa — Berlin. Na wniosek przewodniczącego sala uczciła minutą głębokiego milczenia wszystkich tych kościuszkowców, którzy polegli na sławnym szlaku bojowym Dywizji. Następnie powołane zostaje prezydium obrad, do którego weszli ministrowie, kościuszkowcy, przedstawiciele partii politycznych, generalicji, wyżsi oficerowie, inwalidzi-kościuszkowcy, osadnicy zdemobilizowani żołnierze oraz rodziny poległych. Przewodniczący prosi ob. Prezydenta o zabranie głosu, co sala wita długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje".

Przemówienie Vice-Premiera

Z kolei przemawia owacyjnie powitany wicepremier ob. Gumułka, który stwierdził m. in.:

Żołnierz polski zaważył na wyborze przez naród nowych dróg rozwojowych. Pierwszy bój pod Lenino, w którym w ziemię słowiańską na wschodzie wsiąkła krew żołnierza polskiego i radzieckiego, wpłynął na kształtowanie się myśli politycznej, która legła u podstaw Odrodzonej Polski Demokratycznej. Na tym polega historyczna zasługa Kościuszkowców.

Wicepremier Gomułka wskazuje dalej, że w bitwie pod Lenino „Kościuszkowcy" krwią swoją wypisywali treść sojuszu polsko-radzieckiego, który formalnie został zawarty w kwietniu ub. r. Jakie znaczenie układ ten posiada dla Polski — mówi wicepremier — nie trzeba dzisiaj dowodzić. Najlepiej świadczy o tym stanowisko, zajęte przez Związek Radziecki wobec ataków na nasze granice zachodnie.

Walka trwa nadal. Skończyła się wprawdzie walka z Niemcami i wyzwolenie Polski, lecz nie skończyła się walka z reakcją o nową Polskę.

Polska pójdzie naprzód po tej drodze, po której szli i idą nieugięci bohaterscy, legendarni i sławą okryci żołnierze kościuszkowscy — kończy mówca wśród burzliwych oklasków i owacji zebranych.

Marszałek Żymierski na trybunie

Następnie wchodzi na trybunę marsz. Żymierski, powitany entuzjastyczną, długotrwałą owacją. W przemówieniu swym powiedział Marszałek m. in.:

„Powróciliście do Polski pierwsi, powróciliście nie jako tułacze, lecz jako wyzwoliciele. Powróciliście do Polski z rozwiniętymi sztandarami z bronią w ręku. Wam przypadł w udziale honor walki o wyzwolenie Warszawy. Wam przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania wojska polskiego w historycznym szturmie Berlina. I-sza Dywizja im. Tadeusza Kościuszki — dywizja z pod Lenino, Warszawy i z pod Berlina — stała się żywym symbolem słuszności drogi, którą wskazał narodowi i żołnierzowi polskiemu obóz demokratyczny. Dziś z perspektywy czasu możecie z dumą spojrzeć na wasz dorobek. Z dumą i miłością spogląda też na Was cały naród polski, który widzi i docenia wasz wielki wkład w dzieło wyzwolenia i odbudowy Ojczyzny.

Kościuszkowcy, jak i wszyscy żołnierze demokracji — to nie elita stojąca ponad narodem, pragnąca mu cokolwiek narzucać. Kościuszkowcy, jak i wszyscy żołnierze demokracji — służbę narodowi i posłuszeństwo jego demokratycznym władzom z Krajową Radą Narodową na czele — poczytują sobie za zaszczyt i podstawowy obowiązek. A dziś służba narodowi — to walka o utrwalenie ustroju demokratycznego, fundamentu nienaruszalności naszych granic, niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej, jej pomyślnego i pokojowego rozwoju.

Zjazd wasz odbywa się w momencie kiedy wchodzimy w decydujący etap walki o utrwalenie władzy ludowej w Polsce. Wy, jako pełnoprawni obywatele swego kraju, weźmiecie w niej najczynniejszy udział, przyczyniając się wszelkimi siłami do zwycięstwa zjednoczonych sił demokracji polskiej.

Przemówienia te sala przyjmuje wielokrotnymi oklaskami i okrzykami.

Następnym mówcą był gen. Witold, który wystąpił w imieniu Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację.

Z kolei pozdrawia kościuszkowców minister Świątkowski w imieniu Tow. przyjaźni polsko-radzieckiej i prezes Tow. Przyjaciół Żołnierza ob. Matuszewski.

Zakończenie akademii

Następuje odczytanie szeregu depesz powitalnych nadesłanych przez nieobecnych kościuszkowców i przedstawicieli władz. Zjazd otrzymał depeszę powitalną od premiera Osóbki-Morawskiego, bawiącego w Kijowie, od członka prezydium KRN — Zambrowskiego, ministra Minca, gen. Berlinga, Wandy Wasilewskiej oraz W. Moczałowa w imieniu Komitetu Wszechsłowiańskiego.

Uroczystości pierwszego dnia zjazdu zakończyły się złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i oddaniem honorowej salwy armatniej.

Wiele starych nawyków — obłudnego przemilczania zasadniczych zagadnień przetrwało do dnia dzisiejszego

Polityka i gra polityczna

Niejednokrotnie, po dłuższej rozmowie na tematy polityczne, po stwierdzeniu zawiłości i chytrości w przetargach między państwami i stronnictwami jakiegoś kraju, po choćby powierzchownym tylko uświadomieniu sobie mechanizmu zjawiska zwanego „grą polityczną" — przeciętny człowiek macha niechętnie ręką i orzeka: „polityka — to jednak szachrajstwo i w ogóle paskudna sprawa".

Jest w tego rodzaju postawie coś z lenistwa umysłowego laika, obawiającego się trudów uważnego śledzenia wydarzeń politycznych, ale jest jednocześnie i zdrowy bunt przeciwko tym celowym i obłudnym niedomówieniom, jakie w swej działalności ujawniali i ujawniają, niestety, do dnia dzisiejszego niektórzy politycy. Nie było przed wojną ani jednego stronnictwa o programie zachowawczym, któreby oświadczyło uczciwie: my bronimy interesów posiadaczy... oczywiście kosztem robotnika i biednego chłopa". Było natomiast misterne spiętrzenie argumentów o patriotycznym n a j c z ę ś c i e j brzmieniu, które sprytnie maskowało właściwe klasowe cele. Ileż to niewyrobieni politycznie chłopi, w początkowym okresie po pierwszej wojnie światowej, mieli kłopotów z właściwym rozeznaniem politycznym. Wszyscy bowiem mówcy „gadali dobrze", a przecież wiadomym było, że wielu z nich oszukuje.

Dziś sytuacja uległa już dużej poprawie. Lewicowe partie robotnicze i chłopskie zdołały zdemaskować niejednego dobrze płatnego „obrońcę ludu". Wojna wykazała ponadto, kto w Polsce jest faktycznym nosicielem haseł niepodległościowych i postepowych, a kto troszczył się tylko o zabezpieczenie swego majątkowego stanu posiadania.

Tym niemniej jednak wiele starych nawyków obłudnego przemilczania zasadniczych zagadnień przetrwało do dnia dzisiejszego. Gdybyśmy zechcieli zamknąć je w jednym słowie to najbardziej odpowiednim byłby wyraz „**tymczasowość**". Ten przymiotnik widnieje w nazwie centralnych Władz Państwowych, na legitymacjach różnego rodzaju, ba! oglądałem podręcznik szkolny zaopatrzony tym popularnym w Polsce po wojnie słowem. Ogromna większość gazet partyjnych i bezpartyjnych, pisząc o Rządzie Jedności Narodowej, nie używa tego przymiotnika. Jest to nietylko przejaw kurtuazji w stosunku do władz państwowych, ale — co najważniejsze — wyraz troski o istotne sprawy związane z losem naszych przemian ustrojowych.

Nie będzie przesadą twierdzenie, że dziś przymiotnik „tymczasowy" stał się ostatnią deską ratunku dla tych wszystkich, którym właśnie Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej odciął drogę do przywilejów majątkowych i politycznych. Bliskie już wybory mogą być szansą odegrania się...

Wspomniana powyżej obłuda polityczna polega dziś na tym, że ci, którzyby chcieli twórców reformy przemysłowej i rolnej zepchnąć na margines życia politycznego, nie mówią dziś ani słowem o swej wrogości do tych reform, skrzętnie ukrywając swoje klasowe oblicze. Ale pomówcie z nimi prywatnie. Braki i przejściowe błędy nowej gospodarki w Polsce podnoszą do rangi katastrofy... Oczywiste, że dla nich jedynym wyjściem z sytuacji jest reprywatyzacja, którą posunęliby tak daleko, jakby im na to pozwoliły okoliczności. To dla nich przymiotnik „tymczasowy" jest tą formalną okolicznością, którą zasłaniają się, deklamując obłudnie o praworządności.

Te obłudne niedomówienia można obserwować w PSL. Pilnie z obowiązku dziennikarskiego czytuję „Gazetę Ludową" i nie natknąłem się jeszcze ani razu na artykuł, któryby zajmował się sprawą oddziaływania na nasze życie tych, których konferencja jałtańska nazwała antydemokratami. **Milczy się o tym, jakoby w Polsce przed wojną i w czasie okupacji nie było zorganizowanych różnego typu endeków i sanatorów.** A przecież problem eliminacji z życia politycznego antydemokratów był i jest przedmiotem troski w Czechosłowacji, Francji, Szwecji i w krajach współpracujących z Niemcami.

PSL woli milczeć, unikając tego bodajże zasadniczego dziś zagadnienia politycznego w Polsce. Mało. Problem ten pokrywa pięknymi słowami o woli narodu, podnosząc PSL do rangi stronnictwa reprezentującego interesy całej Polski Jeżeli o tym piszemy, to nie poto, aby się wtrącać w czyjeś wewnętrzne sprawy, ale przecież ten ogon reakcyjny, jaki za sobą chce ciągnąć p. Mikołajczyk to sprawa całej Polski. Nie tylko zresztą: to sprawa międzynarodowych gwarancji, na które tak często powołuje się „pismo dla wszystkich".

I dlatego przymiotnik „tymczasowy" może mieć dziś w Polsce właściwy wydźwięk tylko wśród tych, którzy szczerze troszczą się o gwarancje przetrwania reform ustrojowych. Tylko w ich obrębie działania może obowiązywać pojęcie „tymczasowości", sprowadzające się do właściwego rozdziału wpływów partii i ich możliwości oddziaływania na całokształt naszego życia.

ANTONI POKORSKI.

Największy zbrodniarz uniknął szubienicy w NORYMBERDZE



TYM ZBRODNIARZEM JEST ADOLF HITLER

Na zdjęciu amerykańscy korespondenci oglądają ogród byłej kancelarii Rzeszy, gdzie spalono zwłoki Hitlera i Ewy Braun po ich wspólnym samobójstwie.

Jest to ilustracja z emocjonującej dziś, po wyroku na zbrodniarzy niemieckich, szczególnie aktualnej książki o procesie Norymberskim **K. MAŁCUŻYŃSKIEGO** p. t.

„NORYMBERGA" — NIEMCY 1946 r.

Książka ta ukazała się nakładem

SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ »W I E D Z A«

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Papen woli pozostać w więzieniu

NORYMBERGA, (SAP).—Komendantura brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech otrzymała prośbę von Papena, by zezwolono mu zamieszkać w strefie brytyjskiej.

Los byłego wicekanclerza Rzeszy nie jest jeszcze ustalony, a w każdym razie Papenowi niczego na ten temat nie zakomunikowano.

Trzecia armia amerykańska utrzymuje w mocy zezwolenie na udanie się Papena do jakiejkolwiek miejscowości, położonej w strefie amerykańskiej, lecz Papen musi w każdym wypadku uzyskać zezwolenie władz lokalnych na prawo pobytu.

Do póki Papen nie otrzyma odpowiedzi od władz angielskich, woli pozostać w więzieniu w Norymberdze.

ANKARA, (SAP). — Oficjalne koła tureckie zaprzeczają absolutnie wiadomości, pochodzącej ze źródeł zagranicznych, jakoby rząd turecki zaprosił Papena do Turcji i ofiarował mu willę na Bosforze.

Powrót 10 tys. Polaków

NORYMBERGA, (SAP). — Z Heidelbergu donoszą do kwatery głównej trzeciej armii amerykańskiej, że 9,450 Polaków, przebywających w strefie amerykańskiej od końca wojny, chce powrócić do Polski

Poza tym w najbliższych dniach tysiąc Polaków opuści obozy w Kassel i Stuttgarcie.

Prowokacje przedsiębiorców przyczyną krwawych zajść w Rzymie

RZYM, (SAP). — **„Kto odpowiada za krwawe wypadki pod pałacem Viminale"?** Oto pytanie, które prasa rzymska stara się rozwiązać. Chciałaby dojść skąd pochodziła broń, w którą byli zaopatrzeni niektórzy manifestanci, co wskazywałoby raczej na istnienie jakiegoś z góry ułożonego planu.

Organ komunistyczny „**Unita**" oskarża przedsiębiorców, że to oni zorganizowali „szumowiny faszystowskie", **przeprowadziwszy uprzednio kampanię w celu doprowadzenia mas robotniczych do stanu wzburzenia.**

Organ chrześcijańskich demokratów „Popolo" przyznaje, że przedsiębiorcy — być może — postąpili nieostrożnie, ale nie uważa za możliwe, by dostarczyli broni manifestantom.

Baza USA w Neapolu? Propozycja amerykańskiego sztabu

NEAPOL, (SAP). — Amerykański sztab główny zwrócił się do włoskich władz morskich z propozycją **odstąpienia części portu w Neapolu jako chwilowej bazy morskiej dla amerykańskiej floty na Morzu Śródziemnym.**

Komitet Odbudowy portu w Neapolu przesłał rządowi pismo, **protestujące przeciwko ustąpieniu portu.** Komitet uważa, że byłoby to ze szkodą dla prac, dla ruchu handlowego i że cały szereg robotników zostałby pozbawiony pracy.

REWIA TYGODNIA



Palestyński kieł spróchniały
Sprawia kłopot niebywały,
lecz choć strasznie spuchła gęba
Żal mu się pozbywać zęba.



Norymberskie znaki groźne
Wywołują ciarki mroźne,
A że drań jak oni bryka
Również nie uniknie stryka.



Nasza cudna polska jesień
Wywołuje moc uniesień
Pieszczą oczy darów stosy
Tych co mają pełne trzosy.



Góra, stęka, piszczy, jęczy,
Jasne, że się strasznie męczy,
Ważny moment już nadchodzi
Pewnie małą mysz urodzi.

W służbie dziecka

Ktoś musi zastąpić matkę...

R.T.P.D. obejmuje swoją działalnością prawie całą Polskę. 86 oddziałów, kilkaset placówek, gromadzi z natury rzeczy liczne zastępy pracowników. Wszyscy oni pracują dla dobra dziecka, w jego interesie. Od poziomu moralnego tego personelu zależy zasadniczo możliwość rozwijania pracy z dodatnim czy ujemnym wynikiem.

TRZEBA DO DZIECI PODCHODZIĆ Z SERCEM.

W pracy w R.T.P.D. jak w ogóle w dziedzinie opieki i wychowania dziecka muszą przeważać elementy uczuciowe. Osoby, nie mające serca dla dzieci, nie mają żadnych kwalifikacji do wykonania opieki, do kierowania wychowaniem, zwłaszcza, że są to przeważnie sieroty albo dzieci, które zgubiły rodziców i dla nich „serce", uczucie jest podstawowym elementem.

Ktoś musi zastąpić matkę, ktoś musi przytulić dziecko, ktoś musi przeżywać z nim smutki i radości. „Urzędowe osoby", o oschłych sercach, niechaj się nie zbliżają do dzieci, wyrządzą szkody, trudne albo niemożliwe nawet do naprawienia. Każda jednostka wstępująca w szeregi pracowników R.T.P.D. musi rozumieć, **że idzie w służbę dziecka**, że bierze na siebie pewne zadanie, za które właściwie nie ma zapłaty. Jest to bezsprzecznie praca **honorowa**, chociażby była płatna, bo troska o dziecko musi dominować w całym postępowaniu pracownika.

RATOWANIE DZIECI PRZED CHOROBAMI CIAŁA I DUSZY.

Z radością należy stwierdzić, że wielu ludzi oddaje R.T.P.D. cały swój czas, że stali się wprost fanatycznymi zwolennikami pracy w tym towarzystwie. Oprócz lekarzy, sędziów, nauczycieli, spotykamy ludzi młodych, którzy z wolnej woli zgłosili się do R.T.P.D., obejmując odpowiedzialne stanowiska, w sanatoriach, prewentoriach i t.d. Nie tylko kobiety, nadające się najlepiej do tej pracy, ale i mężczyźni pragną służyć dobrej sprawie **ratowania dzieci przed chorobami ciała i duszy.**

R.T.P.D. jest już posiadaczem poważnego majątku. Ośrodki rolne, domy, urządzenia żłobków, urządzenia biur, świetlic, domów dziecka, instytutów produkcji wymagają ścisłej i bardzo dokładnej rachunkowości. Należy stać na straży tego stanu posiadania, bo to przecież dobro dziecka wchodzi w rachubę. Administracja musi stać na wysokości zadania, żeby ani jedna złotówka nie poszła na marne.

DZIAŁALNOŚĆ W R.T.P.D. JEST PRACĄ W SŁUŻBIE DZIECKA.

Przy przyjmowaniu personelu musi obowiązywać zasada, że każdy pracownik idzie do R.T.P.D. dla dobra dziecka. Odznaka R.T.P.D. nadaje pewne dostojeństwo, wyróżnia z szeregu tłumu jednostki, które stanęły do pracy, kiedy dziecko polskie, ciężko doświadczone, znalazło się w potrzebie. A dzieci takich jest w Polsce kilka milionów. Sieroty, półsieroty, chore na gruźlicę lub zagrożone innymi chorobami.

Należy dzwonić na alarm, że dzieciom grozi niebezpieczeństwo i tylko wielki wysiłek ofiary najserdeczniejszej może je uratować. Przeważająca ilość matek, jedynych żywicielek rodzin po stracie mężów i ojców, nie ma możliwości ratowania swoich dzieci własnym wysiłkiem. Czynnik społeczny musi wkroczyć, podać pomocną dłoń, a R.T.P.D. jest z natury rzeczy powołane do spełnienia tej wielkiej pracy, o ile będzie miało współpracowników, którzy staną na wysokości zadania We wszystkich instytucjach R. T. P.D. muszą być rozlepione hasła, wskazujące pracownikom, od kierowników do gońców włącznie, że przestępując progi instytucji R.T.P.D., muszą mieć świadomość, **że idą w służbę dziecka.**

Dorota Kałuszyńska.

Czechosłowacja w latach walki i pokoju

Pierwsza w Polsce wystawa bratniego narodu

W głównej sali Muzeum Narodowego ekipa czechosłowackiego ministerstwa informacji przystąpiła do urządzania pierwszej w Warszawie czechosłowackiej wystawy, która ma nosić nazwę: „Czechosłowacja w latach walki i pokoju".

Prace prowadzi dwóch czeskich inżynierów: architekci Gruss i Wrana oraz słowacki malarz, plastyk Palusz.

Przed kilku miesiącami powstał w Pradze w ministerstwie informacji projekt zorganizowania dla krajów słowiańskich dwóch wędrownych wystaw, któreby zapoznały bratnie narody słowiańskie z historią Czechosłowacji w latach 1938—1946. Wystawy zostały szybko zorganizowane. Jedna z nich już we wrześniu wyruszyła na Bałkany do Jugosławii i w tej chwili oglądają ją mieszkańcy Belgradu. Ze stolicy Jugosławii przeniesiona zostanie do Zagrzebia, następnie do Lublany, a wreszcie do Sofii, stolicy Bułgarii. Druga, niemal identyczna, zostanie otwarta w Warszawie dnia 17 b.m. w obecności czechosłowackiego ministra informacji, dra Wacława Kopeckyego i jego przedstawiciela na Słowację, d-ra Belusza. Nadto przybywa do Warszawy znany czeski karykaturzysta, dyr. Hofmeister.

Przy okazji należy zaznaczyć, że dr. Wacław Kopecky będzie pierwszym oficjalnym przedstawicielem rządu czechosłowackiego, który odwiedzi po wojnie Polskę. Po miesięcznym pobycie w Warszawie, projektowane jest pokazanie wystawy w Moskwie, a następnie znów w Polsce, a mianowicie w Łodzi, i w Krakowie.

Wystawa bogatymi zbiorami fotografii i fotomontaży, wykresami, dokumentami historycznymi, zilustruje walkę narodów: czeskiego i słowackiego z najazdem hitlerowskim i odbudowę wolnego życia w wyzwolonej Czechosłowacji.

W organizowaniu wystawy biorą również udział przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej.

Z inicjatywy tego Towarzystwa przewidziany jest w przeddzień święta narodowego Republiki Czechosłowackiej, w niedzielę, dnia 27 b.m., wielki koncert, na którym wystąpi czeska śpiewaczka o światowej sławie, Ewa Pyrchlikowa, przy akompaniamencie i udziale Karola Nadbala, znakomitego dyrygenta orkiestry Teatru Narodowego w Pradze Czeskiej.

Nowe paczki z USA

przysłane przez Polonię amerykańską

W najbliższym czasie przybędą do Polski paczki ubraniowe oraz żywnościowe, zebrane i przesłane przez Polonię amerykańską.

Transport ten jest zapoczątkowaniem indywidualnej pomocy rodzinom polskim, które za pośrednictwem ambasady amerykańskiej nawiązały kontakt z Polonią amerykańską.

Omturowcy wypełniają uchwały Rady Naczelnej PPS

W Pruszkowie odbyło się walne zebranie członków Organizacji Młodzieży TUR, w którym uczestniczył przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego OM TUR w Warszawie, tow. Śliwiński.

W toku zebrania dokonano wyboru nowych władz OM TUR na terenie Pruszkowa, po czym tow. Śliwiński wygłosił referat o celach i zadaniach OM TUR.

Następnie zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że „jako młodzi socjaliści, członkowie organizacji ściśle związanej z PPS, stać będą twardo na gruncie uchwał Rady Naczelnej PPS i dołożą wszelkich starań dla dobra Polski i ludu pracującego".

HEINZ POL 19)

A. O.

Z działalności V-ej kolumny

Wielu bezpartyjnych Niemców zagranicą i wszyscy członkowie partii musieli posiadać dokument, a mianowicie legitymację zagraniczną (Ausbauds Ausweis). Był to wynalazek Bohla z 1931 roku. Ten „Ausweiss" zawierał 10 przykazań, które z jednej strony fałszywie przedstawiały zagranicy rzeczywiste cele hitlerowskiego reżimu i jego organizacji i miały chronić od podejrzeń posiadaczy owej legitymacji. Z drugiej strony uprzedzały Niemców, czego w rzeczywistości w Berlinie po nich się spodziewano. Były więc przykazania, jak to: „Szanuj prawa kraju, którego jesteś gościem", albo: „Nie mieszaj się do wewnętrznej polityki goszczącego cię kraju". Naprawdę jednak znaczyło to: „Bądź nie tylko członkiem naszej organizacji, ale szermierzem naszego ruchu".

Aby Niemcy zagranicą łatwiej mogli wspólną prowadzić walkę, postanowił Bohle, nie oglądając się na wewnętrzną politykę kraju „goszczącego" Niemców, wziąć ich na wzór rządu III Rzeszy pod para-militarny nadzór swej A.O. Każdy kraj, w którym przebywali Niemcy, został podzielony na „punkty oparcia", „miejscowe grupy" i okręgi. „Punkt oparcia", podobnie jak „komórka zawodowa" zorganizowana przez „nazi" w każdej fabryce i w każdym biurze — była to najmniejsza jednostka.

Do najniebezpieczniejszych „ludzi zaufania" należeli t. zw. „attachés kulturalni", wysyłani za granicę rzekomo w celach kulturalnych, a w rzeczywistości w celach szpiegowskich oraz dla nawiązywania stosunków z członkami partii lub jej sympatykami, przebywającymi za granicą.

Wydatki A. O. wzrastały z roku na rok, jednocześnie z szalonym wzrostem liczby urzędników i pracowników. Nigdy nie ośmieliły się władze rządowe 3-ciej Rzeszy rozpatrzeć choć w przybliżonej formie budżet A. O. Miało to swoje uzasadnienie, gdyż A. O. była nieodzownym narzędziem szpiegostwa cywilnego i wojskowego. Otrzymywała więc milionowe dotacje z tajnych funduszów Reichswehry, marynarki, lotnictwa, ministerstwa spraw zewnętrznych, „pomocy zimowej" itd.

„Brunatne domy" miały być napozór zupełnie niewinnymi miejscami zebrań Niemców, przebywających za granicą. W rzeczywistości biura tych domów dzień i noc gorączkowo pracowały nad organizowaniem szpiegostwa, korumpowania najrozmaitszymi środkami nie-Niemców, albo wykorzystywania ich dla własnych celów bez ich wiedzy. „Brunatne domy" to były konie trojańskie, które hitleryzm wprowadzał przy pomocy Niemców z zagranicy, aby rolę obcą użyźnić dla nastąpić mającej później akcji militarnej. „Brunatne domy" były fortami, wysuniętymi w głąb „wrogiego kraju".

Jeden z najlepszymi rezultatami pracujący „brunatny dom" znajdował się w Paryżu, gdzie w 1936 roku uroczyście został otwarty. Gdy minister zagraniczny Ribbentrop, który razem z Bohlem miał sobie powierzoną naczelną kontrolę nad działalnością organizacji za granicą — przybył w grudniu 1938 roku do Paryża dla podpisania obłudnego paktu przyjaźni francusko - niemieckiej, odwiedził po raz pierwszy „brunatny dom" przy ul. Roquepina. Tam zostały mu doręczone tajne wiadomości, zebrane przez setki „spokojnych i niewinnych" Niemców, przebywających we Francji. Inne „brunatne domy" znajdowały się w Amsterdamie, w Brukseli, w Warszawie, w wielu miastach czesko-słowackich, w Wiedniu, w Buenos Aires, Mexico City, Santiago, w Nowym Jorku i w Chicago.

d. c. n.

Wojewódzki Zjazd

przodowników Stronnictwa Ludowego

W niedzielę, dnia 13 października w sali województwa w Łodzi przy ul. Ogrodowej 15, odbędzie się zjazd pełnych zarządów powiatowych i przodujących działaczy S.L.

Szybki rozrost S.L. na terenie całej Polski jest zjawiskiem rzucającym się w oczy. Województwo łódzkie przoduje i tutaj. Nie jest to zresztą niespodzianką dla nikogo, kto bezstronnie obserwuje rozwój wydarzeń w kraju.

Polska Ludowa krzepnie, demokratyczne formy ustrojowe coraz widoczniej wypełniają się odpowiednią treścią, stosunki w kraju ustalają się, osiągnięcia rządu ludowego na terenie wewnętrznym i zagranicznym są coraz widoczniejsze.

Poważną rolę w rozroście Stronnictwa Ludowego odegrała inteligencja ludowa, skupiająca się w Kole Grodzkim Stronnictwa Ludowego w Łodzi. Ludzie ci z samozaparciem oddali się służbie idei niesienia braci chłopskiej prawdy o Polsce. Rekrutują się oni ze wszystkich warstw pracowniczych od kierowników instytucji począwszy, na niższych pracownikach i studentach skończywszy. Obok całotygodniowej pracy zawodowej, każdą niedzielę, a nawet i wieczory w dni powszednie poświęcali pracy społecznej, objeżdżając gromady, gminy i miasteczka dla wygłoszenia przemówień, niejednokrotnie 2 — 3-ch w ciągu jednego dnia.

Niedzielny zjazd wojewódzki będzie ukoronowaniem dotychczasowych prac. Spodziewany jest przyjazd 700 najaktywniejszych działaczów.

—o—

Młodociani złodzieje kieszonkowi

LUBLIN (SAP). — Milicja Obywatelska w Lublinie ujęła bandę młodocianych złodziei kieszonkowych, którzy grasowali w Lublinie, Warszawie i Łodzi. Banda składała się z 5 chłopców w wieku od 13—19 lat, synów uczciwych rodziców.

Wysoki płomień

Tom wierszy Grzegorza Timofiejewa zamyka w poetycką wizję najcięższe lata okupacji, związane z nasłuchiwaniem kroków za drzwiami i z niespokojnymi — jak pisze autor — „snami zasypanymi gwiazdami czcionek". Trud, oddanie i wiara konspiratora wyrażone w wierszach: „Tajny drukarz", „Kurierka", „Mały Kolporter", „Pochwała broni ojczystej". Same tylko tytuły świadczą o tych zainteresowaniem poety, które wypełniły jego codzienne sprawy w pierwszych latach nocy okupacyjnej. I choć uczucie doznanej klęski zdawało się górować ponad tym wszystkim, co nam wypadło wówczas przeżywać, w wierszach Timofiejewa brzmi poczucie wiary w szczęśliwą przyszłość.

(Jeżeli broń pochwycisz w rece.
to jakbyś śmierć z miłością splótł,
bo odtąd kochasz jakoś więcej.
zwyczajny dzień i ludzki trud").

Ta wiara miała być wystawiona w najbliższej przyszłości na najcięższą próbę. Poeta - konspirator zostaje schwytany jako działacz ZWZ i zesłany do obozu koncentracyjnego w Gusen. W czasie konspiracji była walka nierówna i tragiczna, ale przecież znajdowało się w niej miejsce i na heroiczną dumę i na pełną sensu śmierć.

W obozie koncentracyjnym górowało ponad wszystkim poczucie bezsiły. Tam istniał tylko problem przetrwania, podtrzymania sił wiarą i przyjaznym gestem towarzysza niedoli. „Poranny apel", „Kamienny dzień", „Głód", „Ucieczka", „Śmierć", i „List do synka" oto tytuły wierszy, które jednocześnie wyrażają uczucia jakimi żył podówczas poeta.

(„I jest nagła chwila skupienia.
Tylko rzęzi przy piersi pierś.
Słucham kaszlu i wiatru drżenia.
I zgaduję idącą śmierć").

Większość wierszy poety powstała bezpośrednio w obozie. Czytali je w odpisach najbliżsi, czytano je w wolnych chwilach, w tych zespołach obozowiczów, którzy mogli się zebrać, by słuchoć odświętnego słowa poezji. Brutalizm, prymitywizm, okrucieństwo, głód, praca ponad siły w kamieniołomach — oto przejawy egzystencji obozowej, które trzeba było przezwyciężyć, aby dotrzeć do ludzi i znaleźć w nich słuchaczów. Wydaje się, że te okoliczności w decydujący sposób wpłynęły na formę wierszy Timofiejewa. Ich prostota, przejrzystość i klarowność, operowanie konkretami znajduje swe uzasadnienie przede wszystkim w potrzebach i możliwościach tego audytorium, jakiemu wypadło im służyć.

Literatura obozowa jest w Polsce bardzo liczna. Obfituje ona szczególnie we wspomnienia. Zbiór wierszy Timofiejewa jest bodajże jedynym tego rodzaju tomem, który zawarł w sobie taką obfitość utworów poetyckich związanych z obozami śmierci.

Narzeka się u nas na to, że twórczość związana z tragicznymi przeżyciami obozowymi nuży czytelnika i wywołuje w nim uczucie raczej o negatywnym znaczeniu. Nie chcemy tego problemu rozstrzygać; jedno jest jednak przy tym pewne: literatura obozowa pozostanie naszym dorobkiem, który zajmie poczesne miejsce w historii. „Wysoki płomień" Timofiejewa na odcinku poetyckim to poważna pozycja tej historii.

Jerzy Wolski.

Grzegorz Timofiejew

Pochwała broni ojczystej

Jeżeli broń pochwycisz w ręce,
to jakbyś śmierć z miłością splótł,
bo odtąd kochasz jakoś więcej
zwyczajny dzień i ludzki trud.

W drewnianej kolbie pachnie dotąd
wiślanych puszcz żywiczny pot
i leci kula jak tęsknotą
porwany ptak na szybki lot.

Karabin, jeśli trwa u nogi,
jest jakby pewna żerdź u chat,
która osłania jasne progi,
aby nie mącił szczęścia wiatr.

A kiedy porwiesz broń do oka
i krew gorąca krzyknie „pal",
owinie złotym cię obłokiem
zwycięski strzał i klaśnie dal.

Bądź pochwalona, polska broni,
tyś jest jak sztandar wolnych lat,
bo tylko ten cię trzyma w dłoni,
którego nie zgniótł ciężar krat.

Tyś jest jak symbol i odznaka,
o tobie śpiewa tęskna pierś..
I słyszę twój żołnierski nakaz,
by iść po wolność, albo śmierć.

Łódź, 1940.

Autorzy dzieł naukowych
organizują się dla ochrony swych praw

WARSZAWA. (SAP). — W polskich kołach autorów dzieł naukowych oraz podręczników szkolnych odczuwano brak organizacji, która by zespoliła w jeden związek wszystkich naukowców, wydających swe prace drukiem. Powstanie tego rodzaju organizacji było ze wszech miar konieczne ze względu na zorganizowanie ochrony praw autorskich twórców dzieł naukowych oraz autorów podręczników szkolnych, **podobnie jak to już istnieje w dziedzinie literatury i muzyki.**

Poważną tę lukę wypełniła Sekcja Autorów Dzieł Naukowych i Podręczników Szkolnych przy Związku Autorów, Kompozytorów i Wydawców ZAIKS w Warszawie, ul. Śniadeckich 10, która odbyła już swe zebranie organizacyjne i w chwili obecnej liczy już kilkudziesięciu członków z całej Polski. Przewodniczącym Sekcji Naukowców w ZAIKS-ie jest p. Adam Zarzecki, wiceprzewodniczącym p. Bronisław Wieczorkiewicz, Prezydium Sekcji przyjmuje zgłoszenia na członków dalszych autorów dzieł naukowych oraz podręczników szkolnych.

O „Żaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale"
Stały Teatr dla Dzieci w Łodzi

Kto z nas nie ma za sobą wspomnień z własnego dzieciństwa, kiedy to przebierając się w suknie osób dorosłych, inscenizował samorzutnie różne sceny z przeczytanych książek, któż nie wcielał się w rolę bohaterów, zależnie od swych upodobań, kto nie ożywiał swą fantazją rzeczy martwych? Takie zabawy w „przedstawienie" dają dzieciom wielostronną możność wyżycia się artystycznego, pobudzając fantazję. Dzieci lubią występować, lubią też oglądać występujących.

Teatr ma wielki wpływ wychowawczy w zakresie wychowania emocjonalnego, teatr — to środek dydaktyczny na terenie pedagogicznym.

Dział literatury scenicznej był do niedawna rekwizytornią banalnych komedyjek, nie mającą nic wspólnego ze sztuką sceniczną. A teatr ma przecież kolosalne możliwości wpływania na dziecko, bo przez słowo splatające się harmonijnie z muzyką i gestem, daje idealny zespół elementów przemawiających do widza, a czynnik humoru i groteski powinien nieodłącznie towarzyszyć wszystkim poczynaniom teatru dla dzieci.

Nowocześni autorzy piszący dla dzieci, jak i reżyserzy teatrów zrozumieli doskonale, że mechanizm psychiczny dziecka nie jest mniej, czy bardziej skomplikowany od człowieka dorosłego, jest tylko odmienny, ale równie ciekawy.

Najbardziej ulubiony, najbardziej kuszący i najbardziej odpowiadający psychice dziecka, jest teatr kukiełek.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi otworzyło podwoje dziecięcego Teatru Kukiełek, dając na pierwsze inauguracyjne przedstawienie sztukę M. Kownackiej z melodiami J. Wesołowskiego, pt. „O Żaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale".

Swawolna, beztroska wesołość nie pozbawiona głębszej sentencji wychowawczej emanowała ze sceny. Aktywna sympatia między wszelkimi istotami żyjącymi jest radością i pomocą w życiu, a współżycie dzieci ze światem zwierzęcym i roślinnym łączy się w czynną i głęboką harmonię przyjaźni i współpracy. Wszystko, co ze sceny pokazano i powiedziano, czy to na poważnie, czy na wesoło, dźwięczało głęboką serdeczną nutą, której zasadniczym tonem jest radość i miłość do tego co otacza dziecko.

Przedstawienie cechowała przekonywująca i piękna bezpośredniość. Twórcy kukiełek, dekoracji, artyści śpiewający, ruszający i mówiący za kukiełki — wspólną swą synchronizowaną pracą dali piękną całość a umiejętna, prosta i naturalna konferansjerka nawiązała łączność między sceną a widownią.

Ten pierwszy na terenie pracującej Łodzi stały teatr dla dzieci wnosi poważny wkład do podniesienia kultury miasta, a jedyną jego rekompensatą są zadowolone, roześmiane twarzyczki dzieci, które radość i uciechę wraz z nauczoną piosenką wynoszą z teatru do domu.

EWA SIANKO

PPS ŻYCIE PARTYJNE

NAUCZYCIELSKI KLUB PPS

Nauczycielski Klub dyskusyjny PPS rozpoczął swą działalność. W ubiegłą sobotę odbyło się pierwsze zebranie powakacyjne Koła, na ktrym omawiano sprawę szkolenia młodzieży OM TUR. Na wniosek tow. Pietrzaka, postanowiono zorganizować dla tej młodzieży szereg odczytów i pogadanek według planu opracowanego przez Komendę OM TUR.

Następne zebranie Koła odbyło się dnia 12 października 1946 r. w gmachu TUR ul. Skorupki 6/7.

Omawiana była sprawa wyborów i ordynacji wyborczej.

KONDOLENCJA

Z powodu zgonu Ojca ob. Wachowiczowej, zasłużonej członkini Zarządu Wojewódzkiego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, Zarząd Miejski Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet składa tą drogą serdeczne współczucie.

—o—

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW BIUROWYCH POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

W dniu 15 października br. o godz. 18-ej przy ul. Zachodniej 43, organizuje Wydział Społeczno-Wychowawczy PSS zebranie pracowników biurowych Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Na zebraniu omawiane będą sprawy ideologiczne, organizacyjne i zawodowe.

Kto wie, co się stało
z historyczną kibitką z Cytadeli Warszawskiej?

Miejsce straceń na Stokach Cytadeli Warszawskiej, objęte opieką Komitetu Stołecznego Organizacji Młodzieży TUR, jest obecnie przez OM TUR-owców Warszawy doprowadzane do dawnego wyglądu.

Ponieważ na zdewastowanym miejscu straceń nie odnaleziono zabytkowej kibitki, posiadającej duża wartość historyczną, Komitet Stołeczny OM TUR apeluje do wszystkich, którym wiadomy byłby los kibitki, o przekazanie informacji pod adresem: Waszawa, ul. Mokotowska 3. (SAP).

Bezkompromisowa walka z orgią cen

Towary włókiennicze muszą stanieć!

Przemysł i Centrala Tekstylna rzucają na rynek masy tkanin i konfekcji

Gospodarczo nieuzasadniona fala drożyzny, jaką ostatnio obserwujemy na wolnym rynku, która ogarnęła szereg artykułów pierwszej potrzeby, a m. in. wyroby włókiennicze — winna być sygnałem ostrzegawczym, który musi spowodować zwiększenie czujności czynników, kierujących naszym aparatem ekonomicznym.

Nie można bowiem w żadnym wypadku dopuścić do tego, aby koniunkturalne trudności powojenne, były wykorzystane przez hieny spekulacyjne. W obronie świata pracy staną wszystkie komórki organów specjalnych, powołanych do walki ze szkodnictwem gospodarczym. Niezależnie od tego, jeśli chodzi o odcinek włókienniczy, Centrala Tekstylna podejmuje radykalną akcję, zmierzającą do uzdrowienia stosunków we włókiennictwie przez zmianę organizacji zbytu i gruntowną zmianę całej polityki rozprowadzania tkanin z warsztatów produkcji do konsumenta.

MANEWRY SPEKULANTÓW

Każdy człowiek pracy, zadaje sobie niewątpliwie pytanie, co spowodowało panikę na rynku i jakie były obiektywne przyczyny, które spekulant mógł zdyskontować na swoją korzyść przez sztuczne wyśrubowanie cen.

Sprawa jest dość przejrzysta. W lipcu rb. Centrala Tekstylna przerwała świadomie dostawy towarów dla kupców prywatnych, a zwłaszcza dla hurtowni, gdzie już wtedy kwitła w najlepsze spekulacja. Hurtownicy w swej lwiej części dobrze wiedzieli, że w okresie powojennym mogą niekiedy być rozpiętości między podażą a popytem. I trzeba przyznać, że sumiennie grali na tych trudnych dla Państwa koniunkturach, zwłaszcza, iż nie podlegali żadnej kontroli przez t. zw. czynnik społeczny. Atmosferę tę trzeba było z gruntu uzdrowić. Stwierdzono, że wielu spekulantów rekrutowało się ze sfer, które nie miały nigdy nic wspólnego z kupiectwem. Zaszła w tych warunkach potrzeba przeprowadzenia selekcji hurtowników, aby w aparacie wymiany pozostały tylko osoby etyczne.

W samej Łodzi ponad 70 proc. hurtowników włókienniczych było nieprzygotowanych do pośrednictwa w handlu, a reprezentowało jedynie czynnik paskarski, który nie chciał zadowolić się godziwym zyskiem i przyjętymi marżami zarobkowymi.

REDUKCJA HURTOWNI

W związku z tym, przy udziale organizacji społecznych, Izby Przem. Handlowej itp. w wyniku narad zdecydowano lwią część produkcji włókienniczej rzucić na rynek za pośrednictwem instytucji spółdzielczych i Państwowej Centrali Handlowej, resztę zaś przez przerzedzone kadry hurtowników prywatnych, ilość których zredukowano o 70 procent.

Wyniki selekcji musiały wywołać perturbację w handlu, zwłaszcza prowincjonalnym. Powstała stworzona przez ten handel legenda o braku surowców, czy towarów, mimo, że towaru było na ogół pod dostatkiem, w tej samej ilości, co w momencie zastosowania restrykcyj.

NIE BRAK TOWARU

Jeśli chodzi o akcję „Przemysł dla wsi", która również w pewnym stopniu została wykorzystana przez spekulantów, gdyż musiała ograniczyć swobodę dysponowania towarami przez „Społem" i PCH, to istotnie spowodowała ona pewien pozorny zanik towarów w miastach. Ale faktem jest, że transporty tkanin płynęły do najdalszych zakątków Polski. Towar ten był, możliwe, zbyt długo w drodze. Obecnie sygnalizują, że wszędzie towar dociera już do konsumenta i w związku z tym dała się już skonstatować zniżka cen tekstyliów w granicach od 18 do 30 procent. Spowodowało to zmniejszenie zapotrzebowania prowincji, co jest korzystnym momentem dla spadku cen także w dużych miastach.

W dalszym ciągu idą towary na prowincje. Aby zahamować objaw powrotu tkanin z prowincji do miast (bo spekulanci ostatnio sprowadzają towar do większych ośrodków), podjęto akcję interwencyjną. PCH i „Społem" oddały wszystkie swe magazyny do dyspozycji odbiorców łódzkich, poza swymi normalnymi punktami rozdzielczymi. Oprócz tego PSS otrzymuje znaczne przydziały tkanin dla bezpośredniej sprzedaży konsumentom po cenach komercyjnych.

Rzuca się na wolny rynek masy towarów z istniejących zapasów wyrobów wełnianych, bawełnianych, jedwabnych i dzianych i to w jakościowo lepszych gatunkach.

KONFEKCJA I GALANTERIA

Do rozładowania napiętej sytuacji przyczyni się puszczenie do handlu wyrobów, które Polska otrzymała jako pierwszą ratę odszkodowań wojennych od Niemiec, a więc masy bielizny jedwabnej, pończoch i rękawiczek. Dalej na rynek pójdzie 100 tysięcy ubrań modelowych, jako artykuł specjalny, po stosunkowo tanich cenach. Ubrania w cenie od 3 do 6 tys. zł sprzedawane będą w domach towarowych PCH i „Społem". Klient będzie mógł takie ubranie przymierzyć na miejscu, a specjalnie zaangażowani krawcy, dokonywać będą niezbędnych poprawek. Należy tu dodać, że ubrania te oparte są na modelach, pokazanych w Łodzi na wystawie konfekcyjnej. Na dalszą produkcję konfekcji męskiej i damskiej Centrala Tekstylna przeznacza obecnie normalnie 30 procent towaru, przeznaczonego do zbytu w kraju. Reszta produkcji włókienniczej kierowana jest do rozprowadzenia do instytucji spółdzielczych, na zaopatrzenie rzemiosła i przemysłu prywatnego.

Wprowadzona obecnie organizacja zbytu eliminuje do minimum możliwości nadużyć w składnicach. Tak samo usunięty został protekcjonizm przy wydawaniu t. zw. zleceń hurtowniom. Towar, według określonego asortymentu, przyznawany jest kupcom na podstawie protokółu komisyjnego, tak że składnice Centrali Tekstylnej nie mogą jednej hurtowni dać lepszy, a drugiej gorszy towar.

KONTROLA CEN

W umowach, zawieranych z hurtownikami, wyraźnie ustala się nie tylko cenę kupna, ale i cenę sprzedaży tkanin, a więc marżę zarobku. Dalej hurtownia podpisuje zobowiązanie, że towar odsprzeda tylko detaliście, posiadającemu patent i, że wystawi mu formalne faktury, również z uwzględnieniem cen (według normy zarobkowej), jaką detalista ma prawo brać od konsumenta. W ten sposób sprawowana jest w ramach istniejących możliwości kontrola cen. Kupiec detaliczny otrzyma więc odtąd niejako odrazu z rachunkiem cenniczek, który będzie obowiązywał w sklepie.

Nad przestrzeganiem cenników będą musiały czuwać komisje kontrolne cennikowe, a nadużycia tępione będą przez Komisję Specjalną.

Marża zysku dla hurtowni ustalona została w sposób następujący: 24 proc. od wyrobów bawełnianych, 28 proc. — od jedwabnych i wełnianych, 30 proc. — od konfekcji i pasmanterii.

OBROTY ROSNĄ

Centrala Tekstylna wskazuje na wzrost towarów i obrotów w sprzedaży komercyjnej. W styczniu rb. obroty te wynosiły 350 mil. zł, w sierpniu zaś br. — 1.576 mil. zł, zaś, jeśli uwzględnić zwyżkę cen, którą w międzyczasie oficjalnie zatwierdzono, obroty te wyniosły w sierpniu — 1.206 milionów zł.

Wszystko to razem wziąwszy, każe przypuszczać, że zbyt tekstyliów wzięty będzie w karby kontroli społecznej, która nie dopuści do wygłodzenia rynku, a przede wszystkim prowadzić będzie bezkompromisową walkę z orgią cen.

St. G.

NA ZJAZD

Aktywu Kolejarzy PPS

Dziś obraduje Aktyw Kolejarzy PPS z terenu Łódzkiej Dyrekcji Kolejowej. Z przestrzeni 2.000 kilometrów, od Ostrowia Wielkopolskiego po Częstochowę, Skarżysko, Inowrocław i Aleksandrów Kujawski, spotykają się towarzysze kolejarze, aby jednocześnie goszczac przedstawicieli Wydziałów Komunikacyjnych PPS z terenu wszystkich Dyrekcji Kolejowych, — zsumować swoje osiągnięcia i wytyczyć drogi na przyszłość.

Zjazd ten, choć wewnętrzny i skromny, nie może ujść uwagi społeczeństwa. —

Łódź gości dzisiaj w swych murach aktywnych członków PPS Kolejarzy. Przybyli oni bezpośrednio od swych warsztatów pracy, by w trosce o najszerszy rozwój ideologii partyjnej — omówić równocześnie bolączki, potrzeby i błędy swojej pracy, a jednocześnie ustalić plan działania na przyszłość.

Plan ten wiąże się bezpośrednio z życiem gospodarczym Państwa, bo oni przecież — kolejarze — dźwigają na swych barkach ciężar *niebylejaki, transport, który decyduje* o pomyślnym rozwiązaniu istotnych zagadnień gospodarczych.

Takie są cele i zadania dzisiejszego Zjazdu.

Socjalizm w walce z antysemityzmem

Dla udostępnienia szerszym warstwom żydowskiego społeczeństwa obejrzenia dramatu Otwinowskiego „Wielkanoc" w Teatrze Wojska Polskiego, Łódzki Komitet „Bundu" zorganizował specjalne przedstawienie ulgowe w środę dn. 9 października br.

Na przedstawieniu był obecny dr Julian Żukowski, prezes Łódzkiego Oddziału Ligi do Walki z Rasizmem i Antysemityzmem który wygłosił przed początkiem przedstawienia wzruszające przemówienie.

W swoim przemówieniu prof. Żukowski w serdecznych — bólem nasiąkniętych słowach — scharakteryzował tragiczny okres niemiecko-hitlerowskiej okupacji, masowych mordów nad Żydami płonącego ghetta.

Wyraził protest i pogardę dla elementów reakcyjno-faszystowskich, które i obecnie starają się kroczyć śladami Hitlera, zatruwać atmosferę w kraju. Zapewnił społeczeństwo żydowskie, że Liga do walki z rasizmem i antysemityzmem, jako też Polska Partia Socjalistyczna, do której ma zaszczyt należeć, stoją zdecydowanie na stanowisku bezwzględnej walki z wszelkimi przejawami antysemityzmu, że jedynie siły wyraźnie demokratyczne i antyfaszystowskie są zdolne poprowadzić walkę w imię ogólno-ludzkich ideałów postępu i sprawiedliwości społecznej, że PPS widzi w „Bundzie" ten czynnik w społeczeństwie żydowskim, który konsekwentnie realizuje program wspólnej walki o demokratyczną Polskę.

Łańcuch ofiar

Składając ofiarę na rzecz niesienia pomocy dla wdów i sierot po poległych partyzantach. Ob. adw. Vogel Roman 3.000 zł. — wzywa do składania dalszych ofiar — adw. Szczerbińskiego Ludwika, adwokata Wróblewskiego Stanisława, adw. Rodbarda Henryka, adw. Mińszewskiego Witolda, Kępińskiego T. adw. Kucpla Michała, prezesa Sądu Specjalnego Cieślaka, adw. Vogla Ryszarda, adw. Dicksztaina Władysława, Kiemana Adama.

Mj. Wisenberg - Abdanowicz 2000 zł. — wzywa Starostę pow. Łask, Milosa, Sekretarza Wydz. Pow. Kutnowskiego Holl'ego, inspektora Samorządowego w Brzezinach Cabana, Prezydenta m. Zgierza Ostrowskiego, Burmistrza mc. Zduńska-Wola Pietrzykowskiego, dyr. K.K.O. pow. Łódzkiego Hertte, z prośbą o wezwanie swoich kolegów.

Adw. Kępiński Tadeusz 1000 zł.— wzywa Furego Mariana, adw. Litwina, prof. dz. Sobańskiego Janusza.

P. Zielińska Helena 2000 zł. — wzywa ob. Paciorkiewicz Elżbietę, Piotrkowska 92. Ob. Malinowską Ludmiłę — Piotrkowska 99.

P. Zieliński Władysław 2000 zł. — wzywa ob. Bróździńskiego B., 11-go Listopada 35, ob. Angiolewicza — Piotrkowska 61, ob. Gossa S. — Piotrkowska 70, ob. Lange Wojciecha — 11-go Listopada 26.

Ob. Sienkiewicz Leon 1000 zł. — wzywa Nacz. dyr. Ł.Z.P.W., Spychałę Stanisława, dyr. Państw. Fab. S.Ł.Z.P.W. Matuszewskiego Władysława, dyr. Maciejewskiego Bolesława, dyr. Gruszewskiego Mariana, ob. Gajewskiego Konstantego Strzelecka 5/7, kier. Państw. Fabryk Niedzińskiego, ob. Gawendę Antoniego Kilińskiego 132.

Dyr. ppułk. Czajkowski 1000 zł.— wzywa, nacz. dyr. adm. C.Z.P.W. J. Banasia, nacz. dyr. C.A.P.W. Grzegowskiego Witolda, dyr. C.A. Jordana Tadeusza.

Ob. Grzegorzewski 1000 zł. — wzywa, ob. dyr. Wronę Władysława, dyr. inż. Bogdanowicza Aleksandra, kierowników Zakł. Drzewnych ob. ob. Łuczaka Wiktora, Głapskiego Tadeusza, Lewickiego, Gruszczyńskiego kpt. Kuźnickiego, Niewiadomskiego, kpt. Mroczkowskiego, kpt. Lewkowskiego, Piekosia.

Red. Wyrwa - Rajch 1000 zł. — wzywa ppułk. Ostrowskiego, Redaktora Orlicza, Red. Urbana, Red. Pokorskiego.

Ob. Święczyński Franciszek z Piotrkowa 5000 zł. samorzutnie — wzywa z Piotrkowa ob. ob. Kopydłowskiego Leopolda Fabr. Beczek, dyr. Śpiewaka Stanisława, ob. Łukaszewskiego Stefana, Idziaka Józefa — prezesa Zw. Kupców, Cech Rzeźniczo Wędliniarski na ręce prezesa Lalka, Męcikiewicza Mariana prez. Cech Piekarskiego, ob. Lalka Walentego, ob. Berlińskiego Mariana, ob. Karczmarka Zygmunta, ob. Komecznego Feliksa, ob. Gasińskiego Zygmunta, ob. Lewandowskiego Władysława, Świąda Jana, Stępnia Józefa, do składania dalszych ofiar na tak wzniosły cel.

Ofiary należy składać w sekretariacie **Związku, ul. Piotrkowska 49.**

Potrzebna rzecz

(Stg.) Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy list, w którym ten żali się słusznie, na brak w sprzedaży planów miasta. Jestem przyjezdny — pisze on — więc jako będący tutaj pierwszy raz, nie znam Łodzi, którą chciałbym dokładnie poznać. To też chodząc od przeszło tygodnia po rozmaitych księgarniach, chcąc w powyższym celu nabyć plan miasta, wszędzie spotykam się z odpowiedzią: „nie ma", lub „wyczerpany".

Łódź jest wielkim i bardzo rozległym miastem, trudno więc obcemu tak szybko zorientować się, gdzie rozmaite ulice prowadzą i jak się łączą. Aby więc nie błądzić, potrzebny jest koniecznie plan miasta. Bez niego taki przyjezdny kręci się ciągle albo w rejonie swego zamieszkania, względnie instytucji, w której pracuje, bo nie ma możności zwiedzić miasta i ulic, ciągnących się niekiedy w Łodzi kilometrami.

Korespondent nasz nie bez racji pyta, dlaczego żadna firma wydawnicza, których w Łodzi jest wiele, nie pokusi się o wydanie tak potrzebnego planu miasta, który z pewnością znalazłby licznych nabywców i zostałby szybko wyczerpany.

Trudno istotnie nam dać odpowiedź na to pytanie, bo i my szukamy na nie odpowiedzi. Kiedyś, gdy Łódź nie koncentrowała tylu centralnych urzędów państwowych, co obecnie, kiedy nie było takiej masy repatriantów i przyjezdnych z innych dzielnic kraju, którzy teraz stale zamieszkują w Łodzi — plany miasta były. Można je było nabywać nie tylko w księgarniach i sklepach, ale na dworcach kolejowych i zwyczajnie na ulicy. Plany te zostały zapewne dawno już wyczerpane, ale, gdyby nawet były w sprzedaży, straciłyby dziś na aktualności wobec znacznego rozrostu terytorialnego miasta.

Dlatego sądzimy, że najwyższy czas, aby jakaś firma wydawnicza, względnie Zarząd Miasta pomyślały jak najszybciej o tej pilnej sprawie. Dziś, po przemianowaniu masy ulic, akurat pora na takie wydawnictwo. Nowy plan miasta przyda się bowiem nie tylko przyjezdnym, ale całej ludności, urzędom i instytucjom.

I przy okazji: warto byłoby pomyśleć, aby w nowowydanym planie uwzględnić małą mapkę połączeń tramwajowych z numeracją elektrowozów. Mimo wywieszonych na przystankach KEŁ tablic z ukazaniem kierunku jazdy danego tramwaju, rzadko kto wie, którędy przebiegają poszczególne, kilometrowe linie elektryczne.

Wciąż jesteśmy świadkami, jak ludzie na przystankach z zakłopotaniem wsiadają do tramwajów, zasypując konduktorów, maszynistów, czy wreszcie pasażerów masą pytań i pragnąc w ten sposób upewnić się, czy dojadą tam, gdzie im potrzeba. Jeszcze częściej źle poinformowani wysiadają z tramwajów, gdyż okazuje się, iż jadą w złym kierunku. Powtarzamy przeto, plan miasta, to rzecz b. potrzebna z wielu względów.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Szkoły Aktywu Świetlicowego — Wojewódzkiego Urzędu **Inform. i Propagandy — Łódź, ul. Traugutta 12, m. 7** — wzywa wszystkich słuchaczy, by zgłosili się w biurze Sekretariatu Szkoły (Traugutta 12, m. 7) czynnym codziennie od godz. 9 do 14, celem zapoznania się z zarządzeniami dotyczącymi kolokwiów, praktyki świetlicowej oraz egzaminu końcowego.

Równocześnie Dyrekcja Szkoły zawiadamia, że ostateczny termin zgłoszeń do wszystkich kolokwiów upływa z dniem 20.11. 1946 r., zaś termin zgłoszeń do egzaminu końcowego po odbyciu praktyki świetlicowej upływa z dniem 31.1. 1947 r.

SPORT

Większą niespodzianką był przyjazd Cracovii
niż jej zwycięstwo nad Z.Z.K. 4:2

Trzeba przyznać, że do piłkarzy węgierskich jakoś dziwnie nie mamy szczęścia.

Przed dwoma mniej więcej miesiącami zapowiadano przyjazd do Łodzi silnego zespołu węgierskiego. Węgrzy wówczas nie przyjechali. Cała impreza skończyła się więc tylko na szumnej reklamie i różnych na ten temat komentarzach.

A przed dwoma dniami, gdy na mieście ukazały się afisze zapowiadające mecz ze znanym zespołem Węgier — Kispesti — ufaliśmy, że już tym razem ujrzymy tych zawodnikńw na naszym stadionie. Niestety... i tym razem zawiedli nas srodze Węgrzy.

Dowiedzieliśmy się jednak o tym dopiero przy wejściu na stadion, ze skromnej karteczki, którą organizatorzy nakleili przed okienkiem kasy. Ta sama karteczka informowała, że zamiast meczu z Kispesti odbędzie się spotkanie z Cracovią,

Cracovia przyjechała wprawdzie do Łodzi w osłabionym składzie. Nie grała więc w ten sposób, aby mogła zachwycić lub porwać swą grą i mniej wymagających smakoszów piłki nożnej. Niemniej jednak, cały zespół krakowski wykazał dobre opanowanie techniczne i za pomocą prostych, przyziemnych podań w polu z łatwością przechodził przez obronę Z. Z. K.

Goście do przerwy grali ślamazarnie. Atak ich nie potrafił połączyć w pewną konkretną całość swych akcji. Z tego tylko względu częste próby ataku ze strony Cracovii były w czas likwidowane przez Z. Z. K. W tym okresie łodzianie mieli o wiele więcej z gry i potrafili zdobyć nawet prowadzenie, wynikiem 2:0.

Po przerwie Cracovia zabrała się poważnie do roboty i kilka ze strony jej zagrań ofensywnych należy zaliczyć do nadzwyczaj efektownych i udanych. Na przykład, gra „trójkami" w ataku, z szybkim jednocześnie zmienianiem stanowisk, wymaga dobrego opanowania technicznego i szybkiej orientacji ze strony stosujących ten trick zawodników.

W sumie goście byli lepsi od Z. Z. K. A końcowy wynik meczu jest najwierniejszym odzwierciadleniem umiejętności technicznych i taktycznych u obu walczących zespołów.

O drużynie Z. Z. K. ostatnio mieliśmy jak najgorsze zdanie. Uważaliśmy, że drużyna ta przechodzi wybitny spadek formy, a dwie jej porażki upoważniały nas do przypuszczeń, że jedenastka kolejarzy nie potrafi w obecnych mistrzostwach Łodzi wysunąć się na czoło. Na podstawie meczu z Cracovią zmuszeni jesteśmy zmienić lekko swe zdanie, lecz z pewnym „ale". Z. Z. K. udowodniło wprawdzie, że posiada w swym zespole zawodników ambitnych, szybkich i ofiarnych i w dalszych rozgrywkach o pierwsze miejsce w klasie A okręgu łódzkiego nie tak łatwo zrzeknie się hegemonii.

Kolejarze mecz przegrali, bo byli drużyną słabszą. Znana prawda o grze w piłkę nożną trwać będzie wiecznie. Mecze najczęściej wygrywają nie zdrowi, twardzi, silni i odporni na zmęczenie, lecz bardzo słabi technicznie i taktycznie, a odwrotnie — zwycięstwa należą do tych, którzy umieją piłkę zasztopować, dokładnie ją podać, planowo się ustawić i wyczuć moment kiedy należy strzelić do bramki przeciwnika.

Tych walorów w grze Z. Z. K. jest brak. Brak jest również młodszych zastępców. Na miejscu zasłużonego Rzemigały — chętnie widzielibyśmy młodszego.

Dopóki więc zawodnicy Z. Z. K. nie zrozumieją, że jedynie poprzez trening osiąga się formę i nabiera szlifu piłkarskiego, a kierownictwo tego klubu nie wyperswaduje sobie, że drużyna piłkarska, to nie przytułek dla błednących „gwiazd" do tej chwili kolejarze tylko na „giełdzie" piłkarstwa łódzkiego będą wyżej notowani. W zawodach ogólnopolskich nie odegrają poważnej roli.

Samo zdobycie nawet tytułu mistrzowskiego okręgu nie utoruje jeszcze drogi do dalszych zwycięstw. Aby dalej zwyciężać trzeba nie tylko chcieć na godzinę lub dwie przed zawodami wygrać, ale należy coś ze sztuki piłkarskiej umieć.

Refleksje te nasunęły się nąm po meczu z Cracovią i w zupełności zastąpią nam dalszy opis zawodów i analizę gry zespołu łódzkiego.

Bramki dla Cracovii zdobyli: Świst — 1, Kleczko — 1 i Różankowski — 2, dla ZZK — Koczewski — 2.

Sędziował poprawnie ob. Walczak. Widzów 3 tys.

Czy tylko nazwiska decyduja o zwycięstwie?

Lotem błyskawicy rozeszła się po Łodzi wiadomość, że w składzie Ł. K. S. zajdą zmiany i w dzisiejszym meczu z Wartą nie wystąpi Baran, który wyjechał do Szkocji i Hogendorf, któremu na treningu odnowiła się kontuzja. Jak wiemy, prawa strona ataku, to był najsilniejszy punkt w zespole ŁKS. Godzimy się więc w zupełności z tym, że nastroje mogą być pesymistyczne wśród kibiców, którzy liczą się raczej z przegraną drużyny łódzkiej. Kibicom wolno różnie myśleć i snuć najbardziej fantastyczne horoskopy. Nie może temu nastawieniu ulec jednak jedenastka ŁKS.

Zawodnicy dzisiejszego meczu winni pamiętać, że historia piłkarstwa notowała niejednokrotnie, iż osłabiony zespół, który uważany był przez wszystkich przed meczem za pokonany, na zielonej murawie potrafił dać z siebie maximum wysiłku, aby z zawodów takich wyjść jako zwycięsca.

Dlatego nie zaleca się, aby zawodnicy ŁKS już przed meczem myśleli o przegranej, a odwrotnie postanowić trzeba, że nawet bez Barana i Hogendorfa jedenastka łodzian może wywalczać sobie zwycięstwo. Zdajemy sprawę z tego, że odniesienie zwycięstwa nad Wartą, jest rzeczą trudną, ale możliwą.

Dlatego z wielką niecierpliwością oczekujemy dziś godziny 15-ej, aby, gdy rozlegnie się na stadionie ŁKS gwizdek sędziowski, zapowiadający rozpoczęcie zawodów, z niekłamanym zainteresowaniem śledzić przebieg meczu.

Intryguje nas ciągle pytanie, czyżby istotnie ŁKS tylko bez 2-ch graczy był mało znaczącym zespołem ?...

Odpowiedzią na to pytanie będzie przebieg walki i końcowy wynik dzisiejszego meczu.

Motocyklowy pojedynek

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem rewanżowy pojedynek czołowych motocyklistów Łodzi pomiędzy por. Boncheten i Więckiem, nie doszedł do skutku. Nie zjawił się na starcie Bonchet, a to z tego względu, że podczas jednego z ostatnich treningów uległ wypadkowi i dość poważnie uszkodził swoją maszynę.

Pod nieobecność Boncheta, Więcek całkiem swobodnie rozprawił się ze swymi przeciwnikami, zwyciężając ostatecznie w biegu finałowym w czasie 2 m 37 sek. Na drugim miejscu uplasował się Strzelecki z Tramwajarza. Trzeba przyznać, że zawodnik ten zaprezentował się z jak najlepszej strony.

Na trzecim miejscu w biegu finałowym uplasował się Koperniak. Trzeba przyznać, że ze Strzeleckim nawiązał dość emocjonująca walkę i uległ mu dopiero w ostatnim okrążeniu. 4) Wierzbicki.

Motocykliści Łodzi, jak już wspominaliśmy, startują dzisiaj na wielkich wyścigach w Warszawie. Podany przez nas poprzednio skład reprezentacji uległ jednak pewnej zmianie i ostatecznie przedstawia się następująco: w kat. do 130 ccm startuje Kwapiszewski (ŁKS), w 250 ccm Mucha (DKS), w 350 Więcek (DKS), w kat. powyżej 350 ccm: Strzelecki (Tramwajarz) i Szumarowski (Elektrownia). (f.)

Wima — Zjednoczone 16:0

W spotkaniu bokserskim, przewidzianym w ramach drużynowych mistrzostw Łodzi, zwyciężyła drużyna Wimy, walkowerem 16:0.

Przegrana Zjednoczonych spowodowana została nadwagą trzech zawodników.

W rozegranych walkach towarzyskich, uzyskano następujące wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Zjednoczonych):

W. Musza: Kargier wygrywa zdecydowanie na punkty z słabym technicznie Dworczykiem.

W. Kogucia: Zbyt pewnie czujący się w ringu Guzik, przegrywa, po walce przypominającej raczej walki zapaśnicze, z lepszym technicznie, Pogorzelskim.

W. Piórkowa: Rogalski poddaje się w pierwszym starciu Nowickiemu, który zademonstrował piękny repertuar ciosów.

W. Lekka: Walka Kazimierczaka z Pietrankiem kończy się remisowo, ku wielkiemu oburzeniu nielicznej publiczności. Wygrał nieznacznie Pietranek.

W. Pół-Średnia: Kukulak po ładnym starcie posyła dwukrotnie na matę słabego Bauera, który w rezultacie przegrywa w pierwszym starciu przez techniczne K. O.

W. Średnia: Szczapiński wygrywa w drugiej rundzie przez poddanie się zupełnie surowego Boksy.

W. Pół-Ciężka: Po dwu nadzwyczaj chaotycznie prowadzonych rundach, wygrywa Szczeciński przez nokaut z Karwackim, który daje się wyliczyć na stojąco.

Ogólny wynik walk towarzyskich 0:5 dla Zjednoczonych.

W nadprogramowej walce w wadze papierowej spotkali się dwaj młodzi zawodnicy Zjednoczonych: Kamiński z Cyranem, nie rozstrzygając walki.

GEYER — ZRYW

Dziś w sali Wima o godzinie 11-ej rano odbędzie się ciekawe spotkanie bokserskie o mistrzostwo drużynowe Łodzi między Zrywem a Geyerem.

Dzisiejszy mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Jak się dowiadujemy, Olejnik został wezwany telegraficznie do Katowic, gdzie wystąpi przeciwko Węgrom.

Dowiadujemy się, iż drużyna węgierska w ostatniej chwili pokonała trudności graniczne i przybyła do Katowic.



24)

— Niech pan wejdzie — rzekła wieśniaczka.

W olbrzymiej sali, do jakiej go wprowadziła ogień palił się w głębi kominka. Zachodzące słońce zapalało rude błyski na starych wiejskich meblach. Słychać było dochodzący z zewnątrz odgłos łupania suchego drzewa i gdakania kur. Kobieta postawiła na stole butelkę i szklankę.

— Wystarczyła by mi woda — powiedział Jan-Franciszek.

— U Augustyny Viellat nie odmówiono jeszcze nigdy żadnemu podróżnemu szklanki wina, nawet w tych nędznych czasach — rzekła dumnie wieśniaczka.

Jan - Franciszek pił powoli, a na jego jasnej twarzy odmalowała się przyjemność, jaką sprawiał mu każdy łyk.

— Jeszcze szklaneczkę? — spytała Augustyna Viellat.

— Chętnie — odpowiedział. — To jest doskonałe!

Z naszych winnic — objaśniła go wieśniaczka.

Przyglądała mu się, jak pił, tłumiąc westchnienie. Nie wiała nigdy syna, a tak kochałaby takiego dużego, pięknego, prostego chłopca.

— Czy był pan na wojnie? — spytała.

— Od początku do końca — odpowiedział Jan - Franciszek. — W korpusie ochotniczym.

— Podobno w Korpusie Ochotniczym byli najdzielniejsi chłopcy — powiedziała kobieta.

— Podobno — potwierdził, śmiejąc się.

Wstał nagle i podszedł do skrzynki, na której ustawiony był aparat radiowy. Nastawił wskazówkę na miejsce, z którego słychać było audycje londyńskie.

— Nie o tej porze — rzekła Augustyna.

Stała koło stołu. Jan - Franciszek podszedł i usiadł koło niej na rogu stołu.

— Przed zapadnięciem zmierzchu muszę znaleźć schowanie dla kilku towarzyszy — powiedział krótko.

Kobieta nie drgnęła, tylko ściszając nieco głos spytała:

— Czy chodzi o więźniów, którzy zbiegli?

— Nie, chodzi o Anglików.

— Jakto o Anglików? — wykrzyknęła Augustyna Viellat.

Była tak zdziwiona, że wykrzyknęła to niemal głośno i teraz niespokojnie wyjrzała na dwór. Ale zobaczyła tylko głuchego służącego przed domem.

— Niektórzy z nich są jeszcze z Dieppe, a poza tem kilku strąconych lotników — wyjaśnił Jan - Franciszek.

— Matko Boska! Matko Boska!... — wymamrotała Augustyna. — Żołnierze angielscy w naszej okolicy... Sądziłam, że ukrywają się jedynie na północy!

— Tam chowali się początkowo — powiedział Jan - Franciszek. — Doznali jak najlepszego przyjęcia.

— Ja myślę! — zawołała wieśniaczka. — Żołnierze angielscy są u siebie w każdym prawdziwym francuskim domu.

Skrzyżowała swą czarną chusteczkę na piersiach i chustka ta drżała lekko.

— Więc... gdybym ich tu do pani przyprowadził?

— Byłabym panu wdzięczna za to... — odpowiedziała.

— Uprzedzam panią, że to jest dość niebezpieczne... Oprócz nich...

— Uważam, że pan jest naprawdę zbyt młody, by udzielać mi rad w moim własnym domu — przerwała mu Augustyna Viellat.

— Ale chodzi mi o to, czy będą tu zupełnie pewni?

— Mój mąż i moja córka podzielają moje poglądy, a nasz służący pracował jeszcze u mojego teścia — odpowiedziała niecierpliwie.

— Będzie nas siedmiu, czy ośmiu — oznajmił Jan - Franciszek.

— Dom jest duży.

— A co z wyżywieniem?

— Bogu dzięki nikt jeszcze nie umarł z głodu u Augustyny Viellat, nawet w tych podłych czasach — odpowiedziała z dumą.

* * *

Zjawili się w małych grupach w przeciągu dwóch nocy. Kanadyjczycy z Dieppe przebyli już z dziesięć melin; ukrywali się po chalupach rybackich, w pałacach możnych, wsiach górskich i przydrożnych zajazdach. Dwaj ranni lotnicy z RAF-u leczeni byli przez długie tygodnie przez wiejskiego doktora. Ochotnicy belgijscy pracowali w lesie, jako drwale. Wreszcie Feliks przywiódł z sobą milczącego Polaka, któremu Niemcy wyłamali wszystkie palce u prawej ręki.

(c. d. n.)

13. X w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WP

Dziś i dni następnych dramat współczesnego polskiego autora Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" ze znakomitą kreacją Ewy Kuniny i Aleksandra Zelwerowicza. Pozatym udział biorą: Kossobudzka, Łapicki, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Pilarski.

Początek o godz. 19-ej min. 15.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych współczesny dramat polityczny Adama Ważyka „Stary Dworek" z udziałem: Macherskiej, Węgrzyna, Staszewskiego, Nawrockiej, Swiderskiego, Rachwalskiej, Fijewskiego, Skowrońskiego, Dejmeka i Dewojno.

Pocz. o godz. 19-ej min. 15.

TEATR NA PIĘTERKU
Traugutta 1

Dziś w niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.30, widowiska p.t. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego". Jest to montaż muzyczno-poetycki, sławny już z objazdów po całym kraju, złożony z utworów najwybitniejszych poetów, ilustrowany muzyką największych kompozytorów polskich, a przede wszystkim Chopina.

Gościnnie wystąpią: Wł. Surzyński (recytacje), Mila Iwanicka (sopran), J. Kozłowski (tenor). Przy fortepianie prof. Halina Dobrzyńska. Reżyseria i montaż S. Milski.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
Daszyńskiego 34

Dziś w niedzielę dn. 13. b.m. dwa przedstawienia o godz. 15.30. i 19. komedii G. B. Shaw'a — „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski. Reżyseria — E. Axer. Dekoracje — J. Rybkowski. Kasa czynna od godziny 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś dwa przedstawienia **o godz. 16 i 19. „Wesoła wdówka".** Operetka w 3-ch aktach F. Lehara. Z udziałem całego zespołu artystycznego. Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Dziś w niedzielę 2 przedstawienia p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY", udział biorą: — Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Matuszewski, Stefan Witas.

Kier. art.-lit. Jerzy Jurandot. Dekoracje: J. Rybkowski i Marian Stepień.

Początek przedstawienia o godzinie 16.30 i 19.30. Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

RADIO

fala 224 m

na niedzielę, 13 października

Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 7.05 kalend. histor., 7.10 aud. poranna. W-wa: 8.00 Dziennik. Łódź: 8.20 Progr. na dziś. W-wa: 8.25 muzyka z płyt, 9.00 nabożeństwo. Łódź: 10.00 Transm. uroczystego usynowienia sierot przez Koło ŁPR przy ŁWEKD w Helenówku, spraw. L. Szumlewski, 10.40 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi" Pog. F. Woiskiego p. t. „Żołnierze Demokracji", 10.50 Muzyka francuska w wyk. sekstetu mandolinistów E. Ciukszy, 11.05 Aud. dla świetlic wiejskich: 1) Poradnik rolniczy w opr. inż. J. Pająka pt. „Prace jesienne na łąkach i pastwiskach", 11.15 2) Muzyka z płyt, 11.25 W III rocznicę bitwy pod Lenino. Aud. sł.-muz., 11.45 Listy i programy omówi red. K. Turkiewicz. Kraków: 11.57 sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej **oraz wskazania obywat. T. Kościuszki.** Katowice: 12.06 Poranek symfoniczny, w przerwie radiokronika i przy głośniku, 13.30 „Niemcy po wojnie". W-wa: 13.40 aud. wojskowa, 13.55 Najciekawsze aud. przysz. tygodnia, 14.00 Aud. dla świetlic wiejskich, 1.35 Chwilka biura studiów. Kraków: 14.00 W ramach Teatru Wyobraźni słuchowisko pt. „Strachy" w/g Plauta w opr. Bujańskiego. Łódź w progr. ogólnopol., 15.20 Felieton teatralny w opr. S. Żółkiewskiego pt. „Teatr inteligencji polskiej". W-wa: 15.30 Koncert kapeli ludowej, 16.00 Aud. sł.-muz. dla dzieci, 16.20 aud. dla młodzieży. Łódź w progr. ogólnopolskim, 16.35 Kwadrans „Kuźnicy" w opr. M. Buczkówny. W-wa: 16.50 Kronika kultury, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie", 18.15 „5 minut poezji", 18.20 Przegl. tygodnia, 18.30 Tygodnik dźwiękowy. Łódź w progr. ogólnopolskim, 18.45 „Uśmiech i piosenka", „Walczyki panny Ludwiki" pióra Hanny Januszewskiej, w reż. T. Markowskiego. W-wa: 19.10 Mozaika muzyczna, 20.00 dziennik, 20.30 Reportaż, 20.50 Ciekawostki literackie, 21.00 Aud. muzyczna „U naszych przyjaciół", 21.45 Kwadrans prozy. Łódź w progr. ogólnopols., 22.00 Audycja rozrywkowa z cyklu: „Antena na bakier" pióra Igora Sikiryckiego „Nieporozumienie" w reż. autora. W-wa: 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Ork. J. Cajmera. Łódź: 22.45 Koncert życzeń (część I-sza). W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Progr. na jutro. Łódź: 23.30 Wiad. sportowe, 23.35 Progr. na jutro, 23.40 Koncert życzeń (część II-ga), 0.30 Zakończenie audycji i hymn do 0.32.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„KRÓLEWNA SNIEŻKA"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„ZWARIOWANE LOTNISKO"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„BATALIA NIEUSTRASZONYCH"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„JESSE JAMES"
WISŁA ul. Przejazd 1	„DALEKA DROGA"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„DALEKA DROGA"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„GDY MADELON"
HEL ul. Legionów 2-4	„ZWARIOWANE LOTNISKO"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„BRUTAL"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„U KRESU DROGI"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„SZARY LORD"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„SZYRMET CHAN"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„WIEZIĘŃ 4328"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„DOROŻKARZ Nr 13"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
MUZA Ruda Pabianicka	„JEZEBEL"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„PAPA SIĘ ŻENI"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	Nieczynny z powodu remontu.
OŚWIATOWE II Rzgowska 94	CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20

Kina: **HEL, ADRIA i ROMA** rozpoczynają seanse o pół godziny później, t. zn, w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14,30, **OŚWIATOWY** — 3 seanse dziennie: godz. 16, 18, 20. Początek seansów w kinie **BAŁTYK** w dni powszednie o godz. 10,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta o godz. 12,30, 14,30, 18,30 i 20,30.

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Kino **POLONIA** w dniu dzisiejszym rozpoczyna seanse o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy. Specjalistka chorób skórnych wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Dr BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. —3209

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów — przyjęcia 10—19. —3353

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, z wyj. sobót. Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr ZOFIA KOŁSUT z Warszawy — *choroby kobiece, akuszeria* — powróciła i przyjmuje obecnie — Łódź, Piotrkowska 70 m. 8, telefon Nr 212-22, godz. 15—18. —3263

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4—6 ul. Zawadzka 38. —3348

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 3—7 popoł. Tel. 269-01.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. Tel 205-55. -232

Dr med. ŻURAKOWSKI z Warszawy. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godz. 21—1 i 3—5½.

Dr med. J. MIRSKI choroby kobiece, ul. Żeromskiego 37, tel. 257-23, wznowił przyjęcia godz. 4—7.

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35 przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel 260-92

Kupno i sprzedaż

ZEGARKI - BIŻUTERIA, kupno — sprzedaż. B. Kowalski, Łódź, Piotrkowska 3. —3219

SPRZEDAŻ I KUPNO różnych pasów oraz obić gremplarskich, Łódź Narutowicza 34. —3418

POKOST malarski (lniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON", Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19.

ZESZYTY, bruliony, pocztówki kolorowe, teczki, skoroszyty, koperty, papiery listowe, powielaczowe, kancelaryjne, przebitkowe poleca: „POLONIA" ul. Jaracza 1. —3392

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJE się pielęgniarki do niemowlęcia. Wiadomość: ul. Gdańska 61 m. 7, między godz. 2—4.

POMOC domowa bez gotowania, czysta, uczciwa, lubiąca dzieci, potrzebna natychmiast. Świadectwa lub polecenie pożądane. Zgłoszenia ul. Zawadzka 36 m. 6. —3379

POTRZEBNA natychmiast kobieta lub dziewczyna do 2-ga dzieci. Warunki do omówienia na miejscu, ul. Kilińskiego 73 m. 38. —3422

POSZUKUJE się technika - farbiarza z praktyką zawodową w Przemyśle Wełnianym. Zgłoszenia osobiste do Dyrekcji Wełnianej — Wydział Personalny Aleje T. Kościuszki 3 III p.

Różne

ŚWIATOWEJ sławy jasnowidz psychograf zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 30—. zł. Odpowiedzi indywidualne, analizy metodą grupową, Horoskopy płatne. Podziękowania z całego świata. Vapuro, Katowice Skrzynka pocztowa 376.

ZAGINĄŁ pies rasy (maltańczyk) dn. 10.X.46 r. Odprowadzić proszę za wynagrodzeniem, ul. Piramowicza 15 m. 2.

GOSPODARSTWO ogrodnicze wydzierżawię, wraz z domem mieszkalnym. Wiadomość. Łódź, Piotrkowska 235. —3426

Lokale

POKÓJ umeblowany możliiwe w centrum miasta, potrzebny dla samotnego Pana. Zgłoszenia do Administracji Kuriera Popularnego pod „Samotny". —3424

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Skierniewice na nazwisko Goli Stanisław, ul. Marysińska 57 m. 18. —3423

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry um[illegible]ne.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łod-

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petito wy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—012089 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.